

Marcin Szydzisz

Uznanie Izraela za państwo dla ludności żydowskiej - nowy postulat w negocjacjach izraelsko-palestyńskich

Wschodnioznawstwo 8, 207-215

2014

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Marcin Szydzisz

Uznanie Izraela za państwo dla ludności żydowskiej – nowy postulat w negocjacjach izraelsko-palestyńskich

Wprowadzenie

Uznanie Izraela za państwo dla ludności żydowskiej (*as a state for the jewish people; nation-state of the Jewish people*)¹ jest nowym postulatem w izraelsko-palestyńskich rozmowach pokojowych. Izraelczycy od kilku lat podkreślali, że ta sprawa będzie również komponentem ostatecznego porozumienia. Nigdy jednak nie miała ona charakteru priorytetowego. Obecnie rząd Beniamina Netanjahu zaczyna jednak mocno forsować to żądanie. Postulat ten nie znajduje zrozumienia po stronie palestyńskiej. Co więcej, palestyńscy liderzy zdecydowanie go odrzucają. Tak bezkompromisowe ich stanowisko może na pierwszy rzut oka budzić zdziwienie. Wydaje się, że w tym konflikcie najpoważniejsze problemy dotyczą: kwestii osadników żydowskich, uchodźców palestyńskich oraz rozwiązania problemu wschodniej Jerozolimy. Sprawa takiego czy innego definiowania Izraela wydaje się kwestią drugorzędną. Czy jednak rzeczywiście tak jest? W moim przekonaniu to właśnie ona może storpedować jakiegokolwiek próby porozumienia².

Wewnętrzne izraelskie regulacje

Na początku należałoby zaznaczyć, że izraelski postulat jest pokłosiem wewnętrznych projektów prawnych. Żydowski charakter państwa Izrael pojawia się w wielu aktach prawnych, ale w sierpniu 2011 r. Avi Dichter i 39 innych członków Knesetu

¹ W tekstach prasowych, jak i oficjalnych, znajdują się obie sentencje. Nie odbiegają one znaczeniowo od siebie i są tłumaczeniem hebrajskiego zdania: ישראל – מדינת הלאום של העם היהודי.

² Na razie rozmowy zostały zawieszono na skutek podpisania układu między przedstawicielami Hamasu i Fatahu o powołaniu rządu jedności narodowej. Perspektywę ich wznowienia oddala także z całą pewnością akcja zbrojna Izraela przeciwko Hamasowi rządzącemu w Strefie Gazy.

złożyli inicjatywę ustawodawczą, która ową żydowskość miała wpisać w projektowaną izraelską konstytucję.

Izrael od końca lat 50. XX w. przyjmuje regulacje, które nazywane są prawem podstawowym (*basic law*). Porządkują one najistotniejsze, ustrojowe ramy państwa. *Basic law* przyjmuje się normalną liczbą głosów, tak jak każdą inną ustawę, ale w izraelskim systemie politycznym uznawana jest ona za szczególnie ważną regulację. Dlatego każdorazowo takiego rodzaju inicjatywa spotyka się z dużym odzewem społecznym.

Opisywany przeze mnie projekt składał się z piętnastu krótkich artykułów³. W większości znalazło się w nich powtórzenie regulacji, które i tak już występują w izraelskim prawie. Do takich należałoby zaliczyć m.in. zdefiniowanie symboli Izraela, podkreślenie zasady prawa do powrotu czy wskazanie dni świątecznych.

Pojawiły się jednak także nowe rozwiązania. Językiem urzędowym Izraela miał być język hebrajski. Dla arabskiego miał być zastrzeżony jedynie „specjalny statut”. Kolejna nowa regulacja dotyczyła kulturalnego i historycznego dziedzictwa żydowskiego. Miało być ono chronione przez państwo Izrael, zarówno w kraju, jak i zagranicą. Poza tym deklarowano, że wszystkie instytucje edukacyjne korzystające z pieniędzy publicznych „mają uczyć żydowskiej historii, dziedzictwa i tradycji”. By złagodzić charakter tego zapisu w kolejnych artykułach deklarowano, że „każdy mieszkaniec Izraela bez względu na religię i narodowość będzie mógł działać na rzecz zachowania swojej kultury, dziedzictwa, języka i tożsamości” oraz, że „Państwo będzie pozwalało społecznościom, włączając członków jednej religii i narodowości, ustanawiania wspólnych instytucji”.

Nowym elementem, który pojawił się w regulacji, był zapis mówiący o znaczeniu żydowskiego prawa religijnego, które ma być źródłem inspiracji dla legislatorów.

Oczywiście najważniejsze jakościowo uregulowanie znajdowało się w artykule pierwszym proponowanej ustawy. Pisano w nim, że „Państwo Izrael jest narodową kolebką narodu żydowskiego, w którym są realizowane jego aspiracje do samostanowienia bazujące na jego kulturalnym i historycznym dziedzictwie”. Dodawano również, że tekst tej ustawy oraz inne uregulowania należy zawsze interpretować w tym duchu⁴.

Rodzi się pytanie, co ta regulacja mogła zmienić w izraelskiej rzeczywistości. Już wcześniej w różnego rodzaju aktach prawnych pojawiały się zapisy o żydowskim charakterze państwa Izrael. Deklaracja niepodległości z 1948 r. proklamuje „utworzenie państwa żydowskiego na ziemi izraelskiej”. Także w niej apelowano o „nawiązanie więzi współpracy i wzajemnej pomocy z suwerennym Narodem

³ <http://www.acri.org.il/en/wp-content/uploads/2011/10/Jewish-state-bill-ENG.pdf> (20 VIII 2014).

⁴ *Ibidem*.

Żydowskim osiadłym we własnym kraju”⁵. W poprawce do ustawy o Knesecie z 1985 r. też pojawiły się stosowne zapisy. W art. 7a wprowadzono regulację zabraniającą kandydatom do parlamentu negować istnienia Państwa Izrael jako państwa żydowskiego i demokratycznego⁶.

Zapisy o żydowskim i demokratycznym charakterze państwa pojawiły się również w ustawach: o wolności zawodowej, a także o godności ludzkiej i wolności⁷. Położenie akcentu na żydowskość tego państwa, to w moim przekonaniu jednak poważna modyfikacja, która może doprowadzić do zupełnie innego postrzegania praw i obowiązków obywateli Izraela.

Izrael powstał jako państwo żydowskie i demokratyczne. Napięcie między żydowskością a demokratycznym charakterem tego państwa w historii Izraela wielokrotnie się uzewnętrzniało. Projekt ustawy zaproponowany w 2011 r. to napięcie na nowo intensyfikuje. Wprowadzenie tego zagadnienia w dyskurs społeczny powoduje wzrost niechęci między żydowską a arabską grupą ludności. Arabscy obywatele Izraela odbierają go jako kolejną regulację uderzającą w ich prawa. Amir Fuchs, jeden z ekspertów Israel Democracy Institute powiedział: „Cały duch tego prawa przesyła wiadomość, że Izrael powinien być bardziej żydowski i mniej demokratyczny”. Jego zdaniem zwiększy się zakres „żydowskiej natury Izraela, a tym samym zmniejszy się jej demokratyczny komponent”⁸.

Nowy punkt w negocjacjach z Palestyńczykami

Pomysł by uznanie „żydowskości” państwa Izrael stało się jednym z koniecznych warunków porozumienia z Palestyńczykami umiędzynarodowia to zagadnienie. Głosy o konieczności wprowadzenia tego punktu do rozmów pokojowych pojawiły się już kilka lat temu. Poprzedni premierzy wymieniali go jako element ostatecznego porozumienia, ale dopiero Netanjahu na początku 2014 r. uczynił z niego jeden z priorytetów. Już pod koniec 2013 r. mówił on, że to uznanie jest „realnym kluczem do pokoju”, „minimalnym wymaganiem” i „koniecznym warunkiem”. Co więcej, podkreślał on, że ta kwestia ma w pewnym sensie znaczenie podstawowe i jest kluczem do rozwiązania wszystkich innych spornych problemów⁹.

⁵ *Deklaracja niepodległości*, [w:] *Konstytucja Izraela*, Warszawa 2001, s. 40-42.

⁶ *Art. 7a ustawy o Knesecie*, [w:] *Konstytucja...*, s. 45.

⁷ W tej pierwszej zapis znajduje się w art. 2, a w drugiej – w 1a. Ibidem, s. 104-107.

⁸ L. Granstein, *Proposed Israeli law would recognize country as „nation-state of the Jewish people”* [8 VI 2014], <http://news.nationalpost.com/2014/06/08/proposed-israeli-law-would-recognizing-country-as-nation-state-of-the-jewish-people/> (29 VIII 2014).

⁹ J. Rudoren, *Sticking Point in Peace Talks: Recognition of a Jewish State* [1 I 2014 r.], http://www.nytimes.com/2014/01/02/world/middleeast/sticking-point-in-peace-talks-recognition-of-a-jewish-state.html?_r=2 (28 VIII 2014).

Władze Izraela zdają sobie sprawę, że ta propozycja stawia negocjatorów palestyńskich w niesłychanie niezręcznej sytuacji. Niewyrobionym obserwatorom konfliktu izraelsko-palestyńskiego może się wydawać, że to nie jest przecież najistotniejsza kwestia. Negocjacje należałoby domknąć w najbardziej kluczowych sprawach jakimi są: wytyczenie ostatecznych granic, ustalenie statusu Jerozolimy, czy rozwiązanie problemu osadników żydowskich. Izrael w praktyce i tak pozostaje państwem żydowskim. Większość mieszkańców tego kraju jest Żydami. Może to powodować, że część społeczności międzynarodowej nie będzie rozumiała palestyńskiego oporu przed niezaakceptowaniem tego postulatu. Tym bardziej, że izraelscy politycy w swoich wypowiedziach podkreślają jednocześnie, że oni akceptują Palestynę jako państwo dla narodu palestyńskiego. W lutym 2014 r. premier Izraela Netanjahu mówił: „To jest żydowska ziemia, to jest żydowskie państwo. Jeśli będziemy zawierać porozumienia będzie to układ pomiędzy narodowym państwem Żydów oraz narodowym państwem Palestyńczyków”¹⁰.

Wydawać się więc może, że właściwą strategią negocjacyjną strony palestyńskiej byłoby zaakceptowanie izraelskiej propozycji i próba uzyskania, dzięki temu, lepszych warunków w innych kwestiach.

Niemniej jednak Palestyńczycy nie mogą zgodzić się na takie rozwiązania. Z trzech zasadniczych powodów. Po pierwsze, dlatego, że pogarszałoby to sytuację arabskich mieszkańców Izraela. Trudne są do przewidzenia skutki wprowadzenia w życie regulacji dotyczącej żydowskiego charakteru państwa Izrael. Można jednak spekulować, że będzie miała ona wpływ na pogorszenie się sytuacji prawnej nieżydowskiej części obywateli i mieszkańców Izraela. Już podniosły się głosy, że takie działanie może doprowadzić w przyszłości do żądania, by arabscy obywatele Izraela przenieśli się do nowo powstałego państwa palestyńskiego¹¹. Taki scenariusz nie jest wykluczony także dlatego, że już wcześniej (jeszcze przed pojawieniem się postulatu o uznaniu żydowskiego charakteru państwa) prominentni politycy izraelscy rozważali tę możliwość. Awigdor Lieberman, minister spraw zagranicznych Izraela, już w 2004 r. zaproponował korektę granic. W jej efekcie trzy obszary Izraela w większości zamieszkałe przez Arabów (południowa Galilea, Wadi Ara i tzw. Trójkąt) miałyby stać się częścią państwa palestyńskiego¹².

Jednak i tak ta konsekwencja nie jest z punktu widzenia władz w Ramallah najważniejsza. Kneset przecież może przyjąć tę regulację nie biorąc pod uwagę

¹⁰ *Israeli demand sparks „Jewish state” debate*, <http://www.dailymail.co.uk/wires/ap/article-2564138/Israeli-demand-sparks-Jewish-state-debate.html> (25 VIII 2014).

¹¹ Y. Munayyer, *Why jewish state demand no star* [9 IV 2014], <http://www.aljazeera.com/indepth/opinion/2014/04/why-jewish-state-demand-non-star-20144814244225761.html> (26 VIII 2014).

¹² T. Waters, *The Blessing of Departure – Exchange of Populated Territories, The Lieberman Plan as an Abstract Exercise in Demographic Transformation*, s. 3, <http://Users/x/Downloads/SS-RN-id958469.pdf> (27 VIII 2014).

opinii władz palestyńskich (z dużym prawdopodobieństwem tak się stanie). Dużo istotniejszy jest drugi powód. Uznanie Izraela za państwo żydowskie, w praktyce oznacza wycofanie się z jednego z najważniejszych postulatów palestyńskich – prawa powrotu dla uchodźców arabskich.

Efektom wojny z 1948 r. była 750 tys. grupa mieszkańców Palestyny, którzy uciekli z obszarów należących współcześnie do Państwa Żydowskiego. Organizacja Wyzwolenia Palestyny (OWP) uznała tę grupę za tzw. uchodźców palestyńskich. Definicja uchodźcy palestyńskiego, w przeciwieństwie do terminu „uchodźca” zapisanego w konwencji genewskiej dotyczącej statusu uchodźców z 1951 r., obejmuje także potomków uciekinierów. W praktyce oznacza to, że dziś liczba oficjalnie zarejestrowanych uchodźców palestyńskich przekroczyła pięć milionów. Dla Izraela przybycie na jego terytorium choćby części tych osób oznaczałoby dramatyczną zmianę proporcji ludnościowych (trudnością byłoby również uregulowanie kwestii własności pozostawionej przez ich przodków w Izraelu).

Izraelskie władze nie zgodzą się nigdy na powrót znacznej części uchodźców. To właśnie niemożliwość porozumienia się w tej sprawie m.in. doprowadziła do fiaska rokowań w Camp David w 2000 r. Już wcześniej Ministerstwo Spraw Zagranicznych Izraela starało się roszczeniom palestyńskim przeciwstawić problem Żydów wygnanych w latach 50. XX w. z państw arabskich. Kampania ta nie odbiła się na świecie zbyt szerokim echem. Wydaje się, że postulat uznania Izraela za państwo żydowskie może zneutralizować problem uchodźców. Gdyby palestyńskie władze zaakceptowały ten warunek, żądanie powrotu uchodźców stałoby się bezzasadne.

Wśród komentatorów pojawiają się również opinie mówiące, że akceptacja przez Palestyńczyków izraelskiej propozycji miałaby ogromne znaczenie psychologiczne. To trzeci powód opozycji władz palestyńskich. Uznanie „żydowskości” Izraela całkowicie przemodelowałoby dyskurs na temat obecności Żydów na tych ziemiach¹³. Palestyńczycy przyznaliby rację syjonistycznej koncepcji powrotu żydowskich wygnańców na ziemię swoich przodków. Zmieniłoby to dotychczasową palestyńską narrację. Uznano by żydowski punkt widzenia i ich wizję historii. Saeb Erekat, główny palestyński negocjator, mówił: „to jest moja narracja, moja historia, moja opowieść. Nigdy nie było czegoś takiego w historii ludzkości, by jedni musieli uczestniczyć w definiowaniu natury drugich. To naprawdę niedorzeczne”¹⁴.

Poza tym pojawiają się również inne argumenty. Jednym z nich jest uwaga, że to żądanie niepotrzebnie komplikuje rozmowy. W dotychczas podpisanych przez Izrael porozumieniach pokojowych (z Egiptem i Jordanią) nie pojawiła się ta kwestia.

¹³ J. Rudoren, *op.cit.*

¹⁴ *Ibidem.*

Komentatorzy zauważają również, że już układ z 1993 r. z OWP zakładał uznanie prawa Izraela do życia w pokoju i bezpieczeństwie. Dlatego wydaje się, że to nowe żądanie jest w pewnym sensie niepotrzebne.

Co ciekawe, krytykują ten postulat także niektórzy zwolennicy podkreślania żydowskiego charakteru Państwa Izrael. Zauważają oni, że ponowne umiędzynarodowienie tej kwestii sprawia wrażenie, iż w tej sprawie cały czas trwa dyskusja. Zwraca się uwagę także, że najlepszym potwierdzeniem żydowskości Izraela byłoby rozwiązanie problemu palestyńskiego poprzez powstanie ich narodowego państwa¹⁵.

Jak już wyżej wspomniałem, Palestyńczycy od samego początku występują przeciwko tej propozycji. Już pod koniec 2013 r., w liście do prezydenta Baraka Obamy, prezydent Mahmud Abbas pisał, że ten dezyderat jest nie do zaakceptowania¹⁶.

Z ich punktu widzenia roszczenie izraelskie jest wyjątkowo niesprawiedliwe. Przypominają oni, że już dawno OWP zdecydowała się uznać Państwo Izrael, podczas gdy ten nigdy nie zrewanżował się uznaniem państwa palestyńskiego i jego prawa do istnienia¹⁷.

Rząd izraelski stara się oddalać argumenty sceptyków. Władze w Tel Awiwie zauważają, że bez przyjęcia przez Palestyńczyków ich propozycji Izraelczycy nie uwierzą, że ostateczne porozumienie definitywnie zakończy konflikt. Poza tym zapewniają, że problem uchodźców będzie stanowił odrębny punkt negocjacyjny i będzie nadal dyskutowany. Zaręczają również, że przyjęcie ich rozwiązania nie wpłynie na pogorszenie pozycji ludności nieżydowskiej w ich państwie¹⁸.

Izraelski premier konsekwentnie podkreśla, że jego zdaniem rdzeniem konfliktu nie jest sprawa granic, czy osadników żydowskich, ale „trwała odmowa uznania państwa żydowskiego w jakichkolwiek granicach”. Uznaje on, że po podpisaniu pokoju Palestyna będzie państwem narodu palestyńskiego. „Z pewnością mamy prawo domagać się od nich tego samego” – dodaje¹⁹.

Izraelczycy rozpoczęli również kampanię przekonywania społeczności międzynarodowej do swoich racji. Dyplomaci izraelscy starają się propagować swoje pomysły wśród rządów europejskich oraz przede wszystkim przekonywać do tego pomysłu Amerykanów. Także Palestyńczycy usiłują zjednać sprzymierzeń-

¹⁵ T. Becker, *The Claim for Recognition of Israel as a Jewish State, a Reassessment*, „Police Focus” [The Washington Institute for Near East Policy] 2011, nr 108, s. X.

¹⁶ J. Rudoren, *op.cit.*

¹⁷ Pojawia się również argument, że tylko Palestyńczycy są zmuszeni, by podejmować decyzję dotyczącą uznania Izraela za państwo żydowskie, inne kraje nie muszą się do tej propozycji ustosunkowywać. Y. Munayyer, *op. cit.*

¹⁸ http://www.nytimes.com/2014/01/02/world/middleeast/sticking-point-in-peace-talks-recognition-of-a-jewish-state.html?_r=2 (28 VIII 2014).

¹⁹ *Ibidem*.

ców do swoich racji. Już w marcu 2014 r. Liga Państw Arabskich zaproponowała pełne odrzucenie tego postulatu. Dodatkowo jej przedstawiciele zarzucali Izraelowi całkowitą odpowiedzialność za „brak progresu w procesie pokojowym oraz za eskalację napięcia na Bliskim Wschodzie”²⁰.

Sondaże opinii publicznej pokazują jak do tego projektu ustosunkowane są oba społeczeństwa. Jeszcze w październiku 2007 r. blisko 40% Palestyńczyków popierało stanowisko prezydenta Abbasa, który odrzucał możliwość uznania Izraela jako państwa żydowskiego. Jednak ponad 30% palestyńskich respondentów uważało, że prezydent nie ma racji, a prawie 30% nie miało wyrobionego zdania na ten temat²¹. Według innych sondaży zrozumienie Palestyńczyków dla postulatu izraelskiego cały czas spada. Jeszcze dekadę temu akceptowało go ok. 65% Palestyńczyków²², podczas gdy w czerwcu 2014 r. – według danych Palestyńskiego Centrum do spraw Polityki Badań Opinii Publicznej – już tylko 40% popierało akceptację Izraela jako państwa dla Żydów, gdy aż 59% było przeciw²³.

Mimo że poziom zrozumienia dla izraelskiego rozwiązania spada, to jednak i tak jest zaskakująco wysokie. Moim zdaniem część palestyńskiego społeczeństwa nie zdaje sobie sprawy z wagi tego projektu, albo uznaje, że jest to sprawa drugorzędna. Ważne jest również, jak dokładnie brzmi pytanie ankietera. Czym innym jest uznanie Izraela za państwo żydowskie, odmienne znaczenie ma przyznanie, że jest to państwo dla Żydów (*recognition of Israel as the state for the Jewish people*). Niemniej jednak badania te pokazują, że władze palestyńskie nie potrafią dotrzeć do opinii publicznej ze swoją interpretacją tego zagadnienia.

Trochę inaczej wygląda to w Izraelu. Ma się wrażenie, że Izraelczycy są bardziej świadomi istotności tej kwestii. W trakcie badania opinii publicznej zrobionych w styczniu 2014 r. aż 77% przepytanych uznało tę sprawę za ważny punkt negocjacyjny. Innego zdania było jedynie ok. 20% respondentów²⁴. Co więcej, tych, którzy na to pytanie odpowiedzieli twierdząco poproszono, aby wskazali, dlaczego tę sprawę uważają za kluczową. Ponad 40% spośród nich uznało, że tego wymagają podstawowe zasady syjonizmu. Prawie 30% stwierdziło, że jest to konieczne, by w przyszłości oddalić możliwość zmiany Izraela w państwo wszystkich jego obywateli. Blisko 20% respondentów traktowało to jako rodzaj

²⁰ Arab League declares „total rejection” of Jewish state recognition [26 III 2014], <http://www.jpost.com/Diplomacy-and-Politics/Arab-League-states-total-rejection-of-Jewish-state-recognition-346543> (28 IX 2014).

²¹ Arab Center for Applied Social Research, http://www.jewishvirtuallibrary.org/jsource/Society_&_Culture/arabpoll.html (29 VIII 2014).

²² J. Rudoren, *op.cit.*

²³ <http://www.pcpsr.org/sites/default/files/p52e.pdf> (29 VIII 2014).

²⁴ The Israel Democracy Institute, [http://www.peaceindex.org/files/Peace_Index_Data_January_2014-Eng\(4\).pdf](http://www.peaceindex.org/files/Peace_Index_Data_January_2014-Eng(4).pdf) (29 VIII 2014).

kompensacji za to, że Izrael jest gotów uznać powstałe państwo palestyńskie za państwo dla ludności palestyńskiej²⁵.

Warto również dodać, że w Izraelu niesłuchanie aktywne są środowiska, które protestują przeciwko forsowaniu tego postulatu w trakcie negocjacji. Składają się na nie izraelscy Arabowie, ale również przedstawiciele lewicy.

Mohammad Barakeh (arabski prawnik, członek Hadash) twierdzi, że ten projekt ma „rasistowską naturę”. Jego zdaniem premier Netanjahu wcale nie chce dążyć do porozumienia i próbuje storpedować proces pokojowy. Temu właśnie ma służyć ta propozycja²⁶.

Zakończenie

Wydaje się, że warunek postawiony przez premiera Izraela jest aktualnie niemożliwy do przyjęcia przez stronę palestyńską. Z trudem animowane przez Amerykanów rozmowy i tak zostały zerwane. Powodem odejścia Izraelczyków od stołu rokowań było powstanie rządu palestyńskiego z udziałem osób rekomendowanych przez Hamas. Można sobie jednak łatwo wyobrazić sytuację, że to właśnie żądanie Netanjahu doprowadziłoby do wycofania się palestyńskich negocjatorów. Można się zastanawiać, czemu tak naprawdę ma służyć izraelski postulat. Czy rząd Izraela chce doprowadzić do zerwania rozmów pokojowych, czy zależy mu by zjednać sobie poparcie izraelskiej ulicy. A może istotny jest i jeden, i drugi powód.

Trzeba jednak pamiętać, że sprawa uznania żydowskiego charakteru państwa to kwestia dużo głębsza niż tylko problem relacji z Palestyńczykami czy arabskimi obywatelami Izraela. Może się ona stać także przyczynkiem do nowego sposobu definiowania państwa. Akcentu tym razem nie będzie się kładło na demokratyczny, ale na żydowski jego charakter. To może doprowadzić do pytań o rolę religii w państwie i jej znaczenie w przestrzeni publicznej, a w konsekwencji wstrząsając jego świeckimi podstawami. Już teraz wśród oponentów tej propozycji pojawiają się pytania, czy Izrael nie zmierza w stronę teokracji²⁷.

²⁵ *Ibidem*.

²⁶ J. Heller, *Netanyahu wants to define Israel as Jewish state in law* [1 V 2014 r.], <http://uk.reuters.com/article/2014/05/01/uk-israel-jewish-netanyahu-idUKKBN0DH2U120140501> (29 VIII 2014).

²⁷ T. Becker, *op.cit.*, s. 1.

Summary

Marcin Szydzisz

Recognising Israel as a state for Jewish people – a new demand in Israeli-Palestinian negotiations

The article is an attempt to show the impact of the government in Tel Aviv's demand on Palestinian-Israeli relations. This demand regards recognising Israel as a state for Israeli people. Israeli politicians more and more frequently emphasize a Jewish character of Israel. In Knesset in 2011 there appeared a bill, to implement a constitutional regulation, which will emphasize Jewish character of the state. Also during these peace negotiations with the Palestinians, Israelis demanded that they should recognise Israel as a state for Jewish people. For Palestinians it could mean resignation from refugees' right to come back and it would deteriorate the situation of Arab people in Israel. Israelis consider, that meeting this demand is a necessary condition of a final agreement. Its acceptance, according to them, constitutes a guarantee of Palestinian authorities' good faith. However, in practice, Israeli project may lead to a situation, in which achieving a possible agreement will be even more difficult.

Marcin Szydzisz – dr nauk humanistycznych w zakresie nauk o polityce, adiunkt w Zakładzie Polskiej Polityki Zagranicznej w Instytucie Studiów Międzynarodowych Uniwersytetu Wrocławskiego